

Herman Drüe

Fenomenologia i psychoanaliza

Studia Philosophiae Christianae 31/2, 203-214

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HERMAN DRÜE

FENOMENOLOGIA I PSYCHOANALIZA¹

I. WPROWADZENIE: UNAUKOWIENIE FILOZOFII

Fenomenologia i psychoanaliza pojawiły się niemal jednocześnie. Fenomenologia była początkowo ruchem filozoficznym, psychoanaliza psychologicznym. Obydwa kierunki badawcze rozwinęły się z czasem do obszernych systemów mających całkowicie wyjaśnić człowieka i świat. Początki obydwu ruchów można datować na rok 1900, jako że w tym pierwszym stuleciu ukazały się *Badania logiczne*, pierwsze głośne dzieło Husserla, oraz *Die Traumdeutung* [Interpretacja snu], najważniejsza książka Freuda.

Myślenie wynikające z własnej, filozoficznej inicjatywy wyraźnie osłabło w dziesięcioleciach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Koniec idealizmu filozoficznego oznaczał koniec samodzielnego filozofowania. Na pierwszy plan wysunęły się badania empiryczne. W naukach humanistycznych i przyrodniczych osiągnęły one znaczne sukcesy. Związek z doświadczeniem zyskał sobie uznanie również w filozofii. Zgodnie ze słynną tezą Gustava Teodora Fechnera także filozofia miała zaczynać [swoje badania] „od dołu”, czyli od danych doświadczenia, nie zaś „od góry” - od samodzielności myśli. Sam Fechner przeforsował tę tezę w estetyce filozoficznej. Innymi słowy minął czas wielkich systemów filozoficznych wywodzących się od pojedynczej myśli, jak np. u Hegla od idei, iż istotą świata jest czynne pojęcie, czy też u Schopenhauera od tezy, że istotę wszystkiego stanowi ślepa wola. Skończyło się pojmowanie człowieka jako w pierwszym rzędzie duchowej istoty. Przeciwnie rozpoczęły się badania zachodzących w nim procesów antropologicznych i psychologicznych. Fizjologia i psychologia eksperymentalna zyskały miano nauk. Również filozofia doszła do przekonania, iż:

1. musi postępować metodycznie tak jak nauki, tzn. w sposób planowy i stopniowo oraz
2. ma się opierać na doświadczeniu.

Zgodnie z tą tezą filozofia musi postępować naukowo, jeśli jej wyniki mają być wiążące. Nie może się więc ona opierać na myślach, gdyż same myśli nie mają fundamentu w rzeczach. Ten postulat nauki ścisłej stanowił tło rozwoju zarówno fenomenologii, jak i psychoanalizy.

¹ Tekst referatu wygłoszonego przez prof. dr Hermanna Drüe z Kolonii w czasie jego pobytu w Polsce w dniach 6-8 XII 1994 r. na spotkaniu ze studentami i pracownikami ATK, Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacyjnej oraz w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej. Pierwotna wersja tego tekstu ukaze się w najbliższym czasie w języku angielskim w *Encyklopedia of Phenomenology*, wyd.: Lester Embree, Florida Atlantic University, USA.

Dwaj najważniejsi badacze obydwu ruchów to Edmund Husserl w fenomenologii oraz Zygmunt Freud w psychoanalizie. Husserl rozpoczynał jako matematyk, Freud jako lekarz chorób nerwowych. W ciągu ich życia naukowego obydwaj zajmowali się intensywnie również psychologią. Obydwaj rozwinęli obszerne koncepcje tak zwanej psychologii naukowej. Ich ujęcia różnią się od siebie fundamentalnie. Ale właśnie w psychologii [nastąpiło] spotkanie obydwu systemów, oczywiście dopiero w drugiej generacji.

II. PREKURSORY FENOMENOLOGII I PSYCHOANALIZY

Freud stworzył psychoanalizę sam, korzystając tylko pośrednio z przekonań Schopenhauera i Nietzschego oraz wyników badań francuskiej psychiatrii. [Natomiast] fenomenologia Husserla mogła się już odwołać do pokrewnych koncepcji: Franz Brentano opublikował w roku 1874 *Psychologie vom empirischen Standpunkt [Psychologię z pozycji empirycznej]*. Nakreślił tam projekt psychologii ściśle naukowej, która całkowicie uznaje doświadczenie, jednak zamiast prowadzić badania eksperymentalne postępuje opisowo i różnicująco. Brentano badał w szczególności ewidencję postrzegania wewnętrznego. Utrzymywał, iż całe postrzeganie zewnętrzne jest dużo mniej pewne. Za podstawową cechę życia psychicznego uważał on akty intencjonalne, jako że tym co wyróżnia procesy psychiczne jest właśnie ich odniesienie do pewnych treści. Akty są zawsze powiązane w jedność; to uzasadnia wewnętrzną ciągłość świadomości intencjonalnej. Psychologię dzielił Brentano na genetyczną i deskryptywną. Psychologię deskryptywną określał też mianem „fenomenologii opisowej”. Jej zadaniem miało być analizowanie świadomości.

W roku 1889 pojawił się *Essai sur les donnees immédiates de la conscience* Henri Bergsona. Również ten pragnął opisać bezpośrednie fakty świadomości. W szczególności prowadził badania nad trwaniem przeżytego czasu. Zdaniem Bergsona czas można ujmować tylko jakościowo, nie zaś ilościowo; jest on mianowicie dostępny tylko intuicji. Nieprzerwany tok trwania niesie [ze sobą] zarówno akty psychiczne jak i konkretne *Ja*. To *Ja* jest wolne, gdyż nie podlega żadnym zewnętrznym materialnym uwarunkowaniom.

William James wydał w roku 1890 *Principles of Psychology*. Według Jamesa wszystkie procesy świadomościowe dają się wprawdzie sprowadzić do procesów cielesnych, jednak w procesach świadomościowych chodzi o korzystanie z środków do osiągania pewnych celów. Mają więc one szczególną funkcję wśród procesów życiowych: myślenie jest „strumieniem myśli” przynależącym do jednego tylko indywiduum i nieustannie się zmieniającym. Jest ono skierowane na istniejące poza nim [samym] obiekty; uzasadnia selektywną, dyktowaną zainteresowaniami aktywność.

Przedmiotem nauk Brentana, Bergsona i Jamesa jest świadomość oraz właściwe jej prawa. W *Badaniach logicznych* temat ten został niezależnie podjęty przez Husserla. Ten ostatni podkreślał szczególnie i [z czasem] coraz dobitniej

intencjonalny charakter świadomości. Analiza intencjonalności stanowi największe osiągnięcie fenomenologii.

III. PODSTAWOWE POGLĄDY FENOMENOLOGII

Intencjonalność jest więc uważana za główną cechę świadomości. Intencjonalność oznacza ukierunkowanie. Najczęstszym kierunkiem jest świat i ludzie. Możliwe jest tylko wtórne skierowanie jej - jako refleksji - na samego myślącego. Czasowo rozpoczyna się ona jako pusta intencja, jako gotowość pustego jeszcze mniemania. Stopniowo wypełnia się treścią ze świata. Ostatecznie może postępować naprzód aż do ewidencji. W niej dane jej są treści w sposób bezpośredni tzn. w formie samoobecności. Intencjonalności chodzi o wyniki; osiąga je poprzez własne działanie. Działanie to nazywa się konstytucją. W niej powstają przedmioty świadomości jako przedmioty otaczającego ją świata. Świat jest [właśnie] otaczającym ją ogólnym horyzontem. Wynikiem konstytucji jest synteza pojedynczej rzeczy oraz jej sensu w jej strukturach i związkach. Konstytucja dokonuje się aktywnie i pasywnie. To znaczy, iż dokonuje się ona nie tylko w zaplanowanych działaniach lub też zakończonych aktach, lecz także w cichej uwadze, w prostej, nic nie zamierzającej przytomności. Aby móc ująć te funkcje w całym ich zakresie i głębi, należy zastosować metodę redukcji fenomenologicznej. Rozpoczyna się ona od wzięcia w nawias wiary w istnienie świata. W ten sposób unieważnione zostaje podstawowe założenie „nastawienia naturalnego”. Zgodnie z nim istnieje świat rzeczywiście, a *Ja* jakoś w nim powstaje. *Ja* stanowi w tym nastawieniu wynik wpływów świata. Nastawienie to wyklucza możliwość analizy źródłowych osiągnięć *Ja*. Założenie z góry uznanej za istniejącą rzeczywistości świata zostaje więc metodycznie unieważnione, ażeby otworzyć drogę badaniom funkcji konstytuujących. W analizach tych poznaje fenomenolog, jak tworzy się przedmiot jako sens dla podmiotu, jak utwierdza się niezmiennosc *Ja*, jak *Ja* pojmuje się ze swoimi przedmiotami wplecione w świat. I tak okazuje się, iż cała przedmiotowość tego, co istnieje, jest funkcją podmiotowości, że oznacza ona opierające się na aktach intencjonalnych nadawanie sensu. W redukcji dokonuje się wsteczna analiza aktów intencjonalnych: od jednostki do człowieka w ogóle, od człowieka w ogóle do ogólnej podmiotowości i jej struktur. Taka właśnie jest droga od podmiotowości „światowej” do transcendentalnej. Ten kierunek redukcji powoduje, iż filozoficzne poznanie świata staje się ogólnym samopoznaniem podmiotowości. Zadaniem fenomenologii w zamyśle Husserla jest zatem to, że ma być ona jako samopoznanie metodą analizy funkcji konstytuujących podmiotowości transcendentalnej. W tym też sensie określa ją Husserl mianem fenomenologii transcendentalnej.

W analizie konstytucji „światowej” oraz transcendentalnej bada więc świadomość swoje życie i funkcje. W konstytucji tworzy ona aktywnie oraz doświadcza pasywnie znaczenie świata i jego stanu oraz jedność siebie samej. Fenomenologia jest więc filozofią świadomości, która czynić może swoim tematem wszystko, co istnieje, również naturę i naturalną stronę człowieka.

Psychologia fenomenologiczna jest częścią fenomenologii uniwersalnej. Również ona jest psychologią świadomości. Nie jest - jak psychoanaliza - żadną psychologią popędu. Husserl nie doprowadził do ostatecznej realizacji swojego projektu psychologii fenomenologicznej. Na podstawie jego manuskryptów starałem się przed 35-oma laty odtworzyć jej strukturę. Opracowanie to nigdy nie spotkało się ze sprzeciwem. Psychologia fenomenologiczna rozpoczyna się jako konkretna psychologia. Bada ona życie psychiczne w kontekście ciała. Następnie staje się ona „czystą” psychologią faktyczną, której chodzi o przeżycie, o jego podział i opis, jednak bez odwoływania się do podstaw cielesnych. Przykładowo bada się tu treści urojeń chorych psychicznie, nie zaś ich cielesne uwarunkowania. Na tym poziomie ma więc miejsce czysty opis tego, co psychiczne. Na trzecim poziomie bada się przeżycia w ich ogólności. Fachowo brzmiałoby to: „eidetycznie”. Przykładowo odgranicza się tu istotę urojenia od istoty myśli lub też wyobrażenia i ujmuje się to, co jest właściwe samemu urojeniu. Na czwartym poziomie życie psychiczne poddane zostaje redukcji transcendentalnej. To znaczy, iż tu badaniu podlega samo-konstytucja psychiki. Psychologia fenomenologiczna rezygnuje zatem ze swojej związanej ze światem naiwności, ażeby niezależnie od wszystkich zewnętrznych uwarunkowań zyskać swój własny temat: psychiczność. Na piątym i ostatnim poziomie następuje całkowite przejście psychologii w nastawienie transcendentalne. Jej tematem przestaje być konstytucja pojedynczej subiektywności, a staje się konstytucja subiektywności w ogóle w relacjach ze światem. W ten sposób psychologia fenomenologiczna zostaje całkowicie włączona do fenomenologii transcendentalnej.

Fenomenologia, jako filozofia, czy też jako psychologia zadaje pytania wychodząc wyłącznie od nastawienia świadomościowego. Również powstanie świadomości bada ona pozostając na tym gruncie. Nie zna ona zewnętrznych uwarunkowań świadomości. Świadomość nie jest dla niej wynikiem heterogennych procesów. Cały sens świata znajduje swoje wytłumaczenie tylko w świadomości, tak też i ona sama. Fenomenologia jest zatem transcendentalnym idealizmem.

IV. PSYCHOANALIZA - JEJ POWSTANIE I TEZY

Psychoanalizę stworzył jak wiadomo Zygmunt Freud. Rozwijał ją w kilku etapach. Pojęcie psychoanalizy pochodzi z roku 1896. Ogólnie rzecz biorąc, rozumiał Freud pod tym pojęciem:

1. Psychoanaliza jest metodą służącą odkrywaniu tak zwanych *wyparć*.
2. Jest utworzoną na tym gruncie teorią zaburzeń neurotycznych.
3. Jest uniwersalną nauką o człowieku, w szczególności o jego skłonnościach do sublimacji i destrukcji.

Psychoanalityczny system naukowy odnosi się do procesów, które psychologia dotychczas raczej ignorowała, mianowicie do *wypierania* określonych procesów świadomościowych, do oporu wobec powrotu tego, co *wyparte*, do niedostępnych przeżyć dzieciństwa, anomalii życia seksualnego i przede wszystkim

do nieświadomości stanowiącej przez *wyparte* treści. Freud pracował całe życie z ludźmi chorymi psychicznie, głównie z pacjentami dotkniętymi histerią oraz nerwicą natręctw. Opublikował interpretacje genezy tych chorób, a wyjaśnienia swoje rozszerzał sukcesywnie na dalsze sfery psychiczne, w szczególności na marzenia senne, czynności pomyłkowe, perwersje seksualne, choroby umysłowe, twórczość artystyczną malarzy, poetów, jak również na strukturę normalnej osoby, na agresję oraz genezę religii i filozofii. Pod koniec swego życia był on przekonany, iż stworzona przez niego psychoanaliza jest dobrze uzasadnioną psychoterapią oraz obszerną teorią powstania kultury. W swojej psychoanalizie widział Freud fundament całej psychologii i uważał ją za niezbędną wszystkim pozostałym naukom, gdyż potrafi ona wyjaśnić motyw ich powstania jako specyficzną sublimację. Umysł uważał Freud za epifenomen. Jednoznacznie był on przez całe swoje życie filozoficznym materialistą. Ponieważ poza naturą nie istnieje nic rzeczywistego, psychoanaliza jest bezsprzecznie nauką przyrodniczą.

Freud był w latach 1874-76 słuchaczem Brentana w Wiedniu, ten ostatni miał jednak na niego tylko nieznaczny wpływ. Myśliciele, których oddziaływanie na Freuda było znaczące to: Gustaw Teodor Fechner poprzez swoją psychofizykę, która ujmuje zachodzące w człowieku procesy psychiczne i fizyczne w związki rachunkowe; Artur Schopenhauer ze swoją nauką o mocy woli pozostającej w nieświadomości oraz o determinacji życia do cierpienia; Fryderyk Nietzsche ze swoją afirmacją siły, jak i z teorią ponadhistorycznie wiecznego powrotu; Teodor Lipps poprzez swoją metodę psychologii analizującej na drodze refleksji, która stanowić ma podstawę kultury filozoficznej. W szczególności podzielał Freud swoje poglądy filozoficzne z żywą w owych latach biologiczną ideą rozwoju, która naturalnie posiada u niego odcień pesymistyczny, jako że zakłada on, iż kultura na dłuższą metę nie jest w stanie oprzeć się wrogim atakom popędów. Jego pisma podzielić można na psychologiczne i teoretyczno-kulturowe, te ostatnie roszczą sobie pretensje filozoficzne, mimo iż Freud pogardzał systematyczną filozofią. Myślenie filozoficzne zajmuje się w sposób systematyczny myślami abstrakcyjnymi. Znajduje się ono w związku z tym w pobliżu paranoicznych twórców urojeniowych. Freud chciał unieważnić myśli filozoficzne poprzez psychologiczne wyjaśnienie ich genezy. Imperatywy kategoryczny był dla niego spuścizną kompleksu Edypa. Powstaje on poprzez podporządkowanie się nakazom zamordowanego w myślach ojca, z powodu wynikającego z faktu zabójstwa poczucia winy.

W psychologii za znacznie ważniejsze od fenomenów świadomości uważał Freud badanie nieświadomych popędów. Pojęciem „fenomenu” posługiwał się on bardzo rzadko i tylko odnośnie niekompletnych jego zdaniem przebiegów świadomościowych, które należałoby uzupełnić uwzględniając dynamikę popędową. Jednoznacznie odrzucał więc Freud utożsamianie procesów psychicznych z jaźnią. Fakt [istnienia] świadomości nie ulega wprawdzie jego zdaniem wątpliwości; jednak świadomość opiera się na nieświadomości. W ujęciu systematycznym mówi Freud o świadomości co następuje: w sensie

deskryptywnym jest ona jakością chwili; pośród zjawisk psychicznych charakteryzuje wewnętrzne i zewnętrzne postrzeganie. Pod względem teoretycznym jest funkcją systemu postrzegania. Świadomość umiejscowiona jest na powierzchni tak zwanego aparatu psychicznego. Odbiera ona jednocześnie informacje ze świata zewnętrznego oraz odczucia przyjemności i przykrości jak również wspomnienia ze świata wewnętrznego. Świadomość może odgrywać ważną rolę w [procesie] opracowywania konfliktów. Przykładowo możliwe jest świadome omijanie tego, co nieprzyjemne i dyferencjowanie zasady przyjemności. Świadomość nie jest jednak jednym z pól, jakie partycypują w tych konfliktach. Pola te należą do struktury osoby, czyli do superego, ego i id. Świadomość nie jest żadnym z pól, a tylko pewną funkcją.

Psychoanaliza postrzega świadomość jako zależną od nieświadomości; nie zaprzecza jej istnieniu jak na przykład radykalny behawioryzm. Jednak nie przyznaje jej - jak fenomenologia - pozycji autonomicznej. Świadomość pozostaje niesamodzielną, wskutek silnych bodźców oraz gwałtu popędów może ulegać zaburzeniom. Przez całe swoje życie zaprzeczał Freud ewidencji postrzegania wewnętrznego.

V. PRZECIWIENSTWO MIĘDZY FENOMENOLOGIĄ A PSYCHOANALIZĄ

Fenomenologia i psychoanaliza różnią się więc całkowicie w swoich programach:

1. Tematem badawczym fenomenologii jest świadomość, psychoanalizy zaś nieświadomość.

2. Fenomenologia charakteryzuje świadomość [wskazując] na jej intencjonalność, która z kolei jest teleologicznie ukierunkowana na tworzenie sensu. Zgodnie z psychoanalizą decydującymi czynnikami w człowieku są popędy. Działają one przyczynowo; ich produktem jest historia życia.

3. Zadaniem ludzkiego rozumu jest dla fenomenologii uniwersalne wyjaśnienie świata i siebie. Zadanie to uważane jest za możliwe do wykonania. Z psychoanalitycznego punktu widzenia świadomość podlega „racjonalizacji”, u podstaw której leżą tendencje aparatu psychicznego. Tej racjonalizacji ulega świadomość zarówno w myśleniu potocznym, jak i w refleksji. Nieświadome zamiary współformują zatem wszystkie rezultaty myślowe.

Teoria autonomicznej subiektywności jest zgodnie z analizą Freuda niemożliwa. Psychoanaliza nie zgadza się zatem z głównymi tezami fenomenologii, tzn.:

1. Założenie jedności i prymatu świadomości zostaje odrzucone. *Wyparcie* dokonuje się z większą siłą niż synteza w świadomości. Najwyższym celem ludzkiego rozumu nie jest rzeczywiste samopoznanie, lecz uzyskanie dystansu wobec zasady przyjemności i przyjęcie zasady rzeczywistości.

2. Podmiot transcendentálny jako twórca sensu jest fikcją. Człowieka określają bodźce z otoczenia oraz treści własnej nieświadomości. To, co ludzie nazywają rozumem jest równowagą pomiędzy *ego* i *superego*.

3. Rozum praktyczny nie posiada żadnej autonomii. *Ja* nie jest moralnie samodzielne. Cały aparat psychiczny z trudem zachowuje równowagę wobec pragnień popędowych.

Husserl nie zajął żadnego stanowiska wobec psychoanalizy. Również Freud nie ocenił fenomenologii. Poza tym do dziś nie jest jasne, w jakim stopniu obydwaj myśliciele wzajemnie się studiowali. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż prawie nic o sobie nie wiedzieli, mimo iż, obydwaj pochodzili z Moraw, byli niemieckojęzycznymi Żydami, a ich dane biograficzne były bardzo zbliżone. Husserl odnosił się sceptycznie do nieświadomości. Podzielał on zdanie, iż jeśli jest to w ogóle możliwe, to tylko z trudem można mówić o czymś, co nie pojawia się w świadomości. Z metody fenomenologicznej wynika jednak, iż jeśli kiedyś nieświadome procesy staną się - np. w terapii - przedmiotami świadomości, możliwa jest ich fenomenologiczna analiza. Ponadto stopień oddalenia fenomenologii od metody psychoanalitycznej zmieniał się w ciągu jej rozwoju: fenomenologia jest w swojej pierwszej fazie nauką o istocie, jest ona fenomenologią eidetyczną. Przedmiotem badań jest tu to, co ogólne odnośnie rzeczy i procesów; perspektywa historyczna jest więc w sensie metodycznym bez znaczenia. Wykluczona jest zatem możliwość powiązań z historią popędów. W swojej drugiej fazie fenomenologia staje się idealizmem transcendentalem. Tu zajmuje się ona także pasywną genezą w świadomości. Poprzez uwzględnienie perspektywy, która odnosi się do historii życia, złagodzeniu ulega dystans wobec psychoanalizy. Spotkanie fenomenologii i psychoanalizy umożliwiają więc również fenomenologowie; ortodoksyjna psychoanaliza pozostaje wroga filozofii. Metapsychologiczna teoria Freuda pozostawia człowieka w zamkniętym systemie sił, które - analogicznie do praw natury - wpływają wzajemnie na siebie. Człowiek nie jest zatem istotą autonomiczną; rządzi nim aparat psychiczny, który należy badać metodą przyrodniczą.

VI. ZWIĄZKI POMIĘDZY FENOMENOLOGIĄ I PSYCHOANALIZĄ

Pierwsze porównanie psychoanalizy i fenomenologii w literaturze ma miejsce w roku 1911. A. Kronfeld, zapomniany dziś już psycholog, poddał krytyce psychoanalityczne pojęcie symbolu; za najważniejsze zadanie psychologii fenomenologicznej uważał on opis uczuć. W roku 1927 Heinz Hartmann, psycholog psychoanalityczny zajmujący się teorią *Ja*, dokonał porównania obydwu szkół pod względem metodycznym. [Jego zdaniem] psychoanaliza chce wyjaśnić [całą] jakościową różnorodność psychiki [za pomocą] kilku konfliktów popędowych. Natomiast psychologia fenomenologiczna stara się ująć to bogactwo jakościowe tak w ogólności jak i w szczegółach, nie odwołując się do związków przyczynowych. Połączenia kauzalne oraz te, które wynikają z historii popędów znajdują się więc w opozycji pod względem ujęć istotowych oraz i ich różnicowań.

Psychoanalizą zajmował się intensywnie Max Scheler, fenomenolog antropologiczny wykładający przez długi czas w Kolonii: uznał on [prawomocność]

teorii *wyparcia*, w którym widział źródło złudzeń postrzegania wewnętrznego. W szczególności zajmował się on uczuciami. Podkreślał centralne znaczenie uczuć dla człowieka i bronił ich samodzielnego charakteru; uczuć nie wolno w związku z tym wyprowadzać z rzekomych założeń popędowych.

Do uczniów Freuda należał Alfred Adler, który pracował nad problemem poczucia mniejszości oraz Carl Gustav Jung, który reprezentował teorię kolektywnej nieświadomości. Obydwaj nie zajmowali się fenomenologią. Z psychoanalizy wyrosła też gałąź neoanalityczna: Harald Schultz-Hencke podjął temat zahamowania człowieka. Intencjonalność pojmował on jako podstawową strukturę ciekawości. Jej też przypisywał rolę [czynnika] kształtującego ogólną strukturę życia popędowego. W tym kontekście intencjonalność należy do [sfery] popędowej; nie jest ona cechą świadomości.

Następcą Husserla we Fryburgu był Martin Heidegger. Jego główne dzieło - *Bycie i czas* - przeobraziło fenomenologię: porzucone zostało nastawienie transcendentno-filozoficzne. Fenomenologia staje się tu nauką, która posługując się nowym językiem filozofii interpretuje w sposób rozumiejący stan bycia tego co jest, bycia oznaczającego „bycie tu” [*Dasein*]: fenomen pozostaje w dalszym ciągu tym co „ukazuje-się-w-sobie-samym, [tym co] jawne” i to wewnątrz swego horyzontu. Byt jako bycie-w-świecie żyje szczególnie w egzystencjach pierwotnego stanu otwartości na świat, czasowości i przestrzenności nastrojów, troski oraz bycia-ku-śmierci. Zostają tu ujęte w pojęcia filozoficzne m.in. takie fenomeny psychiczne jak trwoga, wina, sumienie, czyli fenomeny stanowiące główny temat psychoanalizy. Heidegger znał psychoanalizę, jednak bezsprzecznie ją odrzucał. Psychoanalityczną interpretację historii życia uważał za skonstruowany naturalistyczny łańcuch przyczynowy. Pomiędzy Freudem, a Heideggerem nie ma żadnych zgodności myślowych. Obydwaj jednak zajmują się tematem śmierci jak żadni inni myśliciele przed nimi. Późny Freud zakłada [istnienie] instynktu śmierci. Instynkt ten cechuje każdą komórkę; prowadzi on do powrotu ku początkom przeszłości. Heidegger pojmuje egzystencję człowieka jako bycie-ku-śmierci [lub też bycie-w-stronę-śmierci]. To bycie-ku-śmierci jest podstawową cechą - „egzystencjalizmem” - człowieka; umożliwia ono przeszłość, która jako taka jest skandaliczna.

VII. PSYCHOTERAPEUTYCZNA *DASEINSANALYSE* [ANALIZA EGZYSTENCJI]

Na psychoanalizie i fenomenologii opiera się *Daseinsanalyse*. Jest to szkoła niemieckiej i szwajcarskiej psychiatrii. Jej główni przedstawiciele to Ludwig Binswanger i Medar Boss. Korzystając z teorii psychoanalitycznej odwołuje się ten kierunek do Husserla i przede wszystkim do Heideggera. Następuje tu przeniesienie heideggerowskiej interpretacji [zjawiska] bycia człowiekiem w ujęcie psychiatryczne, które koncentruje się na „uszkodzonych” procesach życiowych. Freud i Binswanger utrzymywali ze sobą intensywne kontakty; Boss pracował w

ściłym związku z Heideggerem. Binswangerowi chodziło o rozumiejące wyjaśnienie jednorazowości historii życiowej, nie zaś o jej popędowo uwarunkowaną organizację. W opozycji do heideggerowskiego bycia-w-świecie postuluje on wykroczenie-poza-świat, tzn. miłość. Miłość jest dla Binswangera podstawą każdego rozumienia drugiego [człowieka]. Jest więc ona niezbędna także dla ujęcia pacjenta w jego jestestwie; tam, gdzie jestestwo to doznało nieszczęścia, musi lekarz wraz z pacjentem wspólnie zbadać to chybiecie. Punkt wyjścia stanowią przy tym jawne fenomeny, nie zaś treści ukryte w głębi. Praktycznie oznacza to, iż problemem staje się rozmowa pomiędzy lekarzem i pacjentem. Sama komunikacja podlega zatem interpretacji w sensie *Daseinsanalyse*. Terapia wychodzi od jej jawnych fenomenów. Zgodnie z Bossem, jeżeli chcemy trafnie pojmować zjawiska istnienia ludzkiego, nie wolno nam sprowadzać ich przyczynowo do innych procesów. Wprawdzie możliwe jest, iż historia popędów, jaką zakłada psychoanaliza, odgrywa się w człowieku; otwartości jego istnienia pozostaje ona jednak zawsze obca. W historii życia sprawcze jest znaczenie nerwic i perwersji, nie zaś ich geneza poprzedzająca [ostateczną] postać. *Daseinanalyse* zajmuje się przede wszystkim endogennymi psychozami, nerwicami, perwersjami i marzeniami sennymi. Jej sukcesy terapeutyczne są sporne. Kierunek ten rozwija się dalej - od roku 1955 - w USA pod nazwą *Existential Analysis*.

VIII. FENOMENOLOGIA I PSYCHOANALIZA WE FRANCJI

Fenomenologia niemiecka zaczęła we Francji odgrywać rolę dzięki Schelerowi. Zarówno Scheler jak i Bergson mieli wpływ na Eugène'a Minkowskiego - przedstawiciela francuskiej psychiatrii fenomenologicznej. przejął on od Schelera różnicę pomiędzy powstaniem i znaczeniem wydarzeń psychicznych. W latach 1920 - 1930 zyskała sobie rozgłos we Francji nauka Husserla. Na późniejszą wersję fenomenologii francuskiej znaczny wpływ miał Georges Politzer. W roku 1928 opublikował on *Kritik der Grundlagen der Psychologie* [*Krytykę podstaw psychologii*]. Wstawiał się on za opisem całości doświadczenia i przeżywania *Ja*. Oponował przeciw obiektywizowaniu w psychologii pierwszej osoby - ja - poprzez wyrażanie jej za pomocą właściwości, stanów i funkcji osoby trzeciej. Krytykował mechanikę nieświadomości i podkreślał językową podstawę terapii psychoanalitycznej.

W latach czterdziestych A. Hesnard rozpoczął ze strony francuskiej psychoanalizy starania o ugruntowanie psychoanalizy fenomenologicznej. Freuda określał on mianem *un phénoménologue avant la lettre*. Utrzymywał, iż rozwiązanie problemu związku z innymi ludźmi - tego dla psychoterapii tak ważnego zagadnienia - możliwe jest tylko na bazie „fenomenologii intersubiektywności”.

Jean Paul Sartre zainteresowany był fenomenologią już przed wojną. Uważał on Husserla za największego filozofa po Kancie. W swoich wczesnych pracach zajmował się badaniem transcendencji ego. Główne ontologiczne dzieło

Sartre'a *Das Sein und das Nichts* [Byt i nicość] z roku 1943 jest fenomenologią bytu, zjawisk i świadomości, która nie odwołuje się do uzasadnienia transcendentálnego. Świat jaźni ulega tu rozszerzeniu poprzez podjęcie takich psychoanalitycznych tematów jak ciało i międzyludzka seksualność. Założenie nieświadomości zostaje jednak kategorycznie odrzucone. Człowiek pojmuje sam siebie już przed dokonaniem wyraźnej refleksji. Prowizoryczną wiedzę człowieka o sobie samym jak i o tym, co go otacza, można w jasny sposób rozpoznać w „egzystencjalnej psychoanalizie”. Psychoanalizę Freuda określał Sartre mianem „psychoanalizy empirycznej”. „Egzystencjalna psychoanaliza” Sartre'a podziela z nią przekonanie, iż nie ma żadnych uwarunkowań pierwotnych, że życie człowieka trzeba rekonstruować poczynając od momentu jego urodzin - u Freuda „empirycznie”, u Sartre'a „egzystencjalnie”. Dlatego też opracowuje Sartre metodę, jaka ma wydobywać na jaw wybory podmiotowe, poprzez które dopiero osoby stają się osobami. Freud korzysta w swoich psychoanalitycznych wyjaśnieniach z marzeń sennych, czynności pomyłkowych oraz nerwic; psychoanaliza Sartre'a odwołuje się do marzeń dziennych, myśli na jawie, prób działania, jak i do ogólnego stylu życia.

Najobszerniejszą dyskusję z fenomenologią podjął we Francji Maurice Merleau-Ponty. Od Husserla przejął on przede wszystkim temat świata przeżywanego, od Heideggera zaś temat egzystencji. Jedność egzystencji i świata pojmował on jako [wynikającą] z bezpośredniej aktualności przeżywanego życia. Jedność ta poprzedza rozróżnienie pomiędzy przedmiotem a bytem. Świat przeżywany analizował Merleau-Ponty przede wszystkim jako przyrodniczo-historyczny świat postrzegania. Człowiek ujmuje swój źródłowy byt w świecie poprzez cielesność. Ciało, w którym człowiek żyje, otwiera mu świat. Egzystencja człowieka jest z jednej strony autonomiczna, z drugiej strony zaś zależna od ciała; jest więc ona dwuznaczna. Podkreślając rolę ciała Merleau-Ponty stoi na [stanowisku] bliższym psychoanalizie niż koncepcji transcendentálnej. Wzywał on fenomenologię do korzystania z poszerzenia doświadczenia, jakie umożliwia psychoanaliza. Jeśli czyniąc to krytycznie, to nawet energetyczne modele psychoanalizy mogą stać się wskazówkami w [procesie] rozumienia podmiotu. Relacje między fenomenologią, a psychoanalizą wyraził Merleau-Ponty pod koniec swego życia za pomocą zabawnej formuły, zgodnie z którą fenomenologia nie wypowiedziała w jasny sposób tego, o czym mętnie opowiadała psychoanaliza.

Dzieło Paula Ricoeura jest długoletnią dyskusją z fenomenologią. Początkowo przeciwstawiał on stanowisku transcendentálnemu swoją „fenomenologię egzystencjalną”: w teorii tej miejsce konstytucji zajmowała fenomenologia woli. Po tak zwanym okresie „ontologicznym” [pracował on] nad fenomenologią hermeneutyczną. Tu obiektem interpretacji fenomenologicznej staje się język. Interpretacja sensu przeciwstawiona zostaje nauce o energii popędów. Tę, jak dotychczas najobszerniejszą filozoficzną dyskusję z psychoanalizą podjął Ricoeur w swoim głównym dziele *De l'interprétation*. Psychoanaliza jest jego zdaniem mieszanym dyskursem, po części energetycznym, po części

hermeneutycznym. Redukuje ona tak jak nauka przyrodnicza zjawiska psychiczne do sił i [jednocześnie], jak nauka humanistyczna, wydobywa [na jaw] ich sens. Jako obszar psychoanalitycznego doświadczenia dopuszczał Ricoeur tylko rozmowę pomiędzy pacjentem i analitykiem. Psychoanalizie chodzi o jego ujęcie wyłącznie o wypowiedziane w tymże związku [pacjenta i analityka]. Zachowanie pozajęzykowe nie dostarcza jego zdaniem żadnych faktów, na podstawie których można by było budować teorię. W psychoanalizie nie widział on więc nauki wychodzącej od obserwacji; ma ona ograniczyć swoje badania do znaczeń tego, co wypowiedziane, w szczególności do pragnień. A to dlatego, że każde pragnienie chce być wypowiedziane; dlatego, iż chce ono osiągnąć swój sens. Psychoanaliza musi więc szukać źródła sensu procesów psychicznych nie tylko w świecie popędów, lecz przede wszystkim w celach, do jakich one dążą. Prace Ricoeura wyraźnie pokazują, jak bardzo dominuje we Francji język. Ekspresja pozajęzykowa należy jednak również do zjawisk psychicznych. We Francji poświęca się jej za mało uwagi.

Jacques Lacan nie jest już fenomenologiem. Pod wpływem strukturalizmu doszedł do przekonania, iż „nieświadomość zbudowana jest tak jak język”. Nie stara się on chwycić prawdy w sądach, lecz urzeczywistniać ją poprzez wypowiedzianie. Ponieważ psychoanaliza jako terapia jest „kuracją mówieniem”, nasuwa się Lacanowi możliwość naukowego jej uzasadnienia poprzez lingwistykę. Freud sądził, iż nieświadomość dochodzi do głosu m.in. w „przejęzyczeniach”. Lacan szuka jej bezpośrednio w języku. Zwalcza on także psychoanalityczną teorię *Ja* - zarówno amerykańską psychologię *Ja*, jak i egzystencjalną psychologię Sartre'a. Poprzez częste odwoływanie się do lingwistyki, logiki i cybernetyki stara się on pokazać, iż psychoanaliza nie jest żadną psychologią. Wiedzieć i chcieć nie są jego zdaniem procesami indywidualnymi. Podmiot ulega [tu] rozłożeniu na swoje elementy strukturalne.

Filozof belgijski A. de Waelhes próbował połączyć fenomenologię z psychoanalizą Lacana. Nieświadomość nazywał on „rozdziałem w historii człowieka, który pozostał białą [kartą] lub też okupowany jest przez kłamstwo. Podlega on [wprawdzie] cenzurze, jego prawdę można jednak odnaleźć”.

IX. UWAGA KOŃCOWA

Konfrontacja pomiędzy fenomenologią a psychoanalizą zniewalała przez dziesiątki lat inteligencję filozoficzną. Nie była ona jednak w stanie doprowadzić do trwałego połączenia [obydwu kierunków]. Spotkaniu obu szkół stał na drodze nierozwiązalny problem. fenomenologia zakłada źródłową prawomocność świadomości. W pytaniach nie można się więc cofać dalej, niż do [poziomu] świadomości. Psychoanaliza uważa świadomość za wynik rozwoju popędów w połączeniu z centralnym systemem nerwowym. Świadomość jest zatem produktem i pozostaje zawsze zależna od warunków dyktowanych przez popędy. Ta różnica pomiędzy fenomenologią a psychoanalizą jest nie do przewyciężenia.

Przełożyła Jagna Brudzinska

BIBLIOGRAFIA

- Binswanger, L.: *Grundformen und Erkenntnis menschlichen Daseins*, 1942.
Drüe, H.: *Edmund Husserls System der phänomenologischen Psychologie*, 1963.
Gebattel, V.E.: *Prolegomena einer medizinischen Anthropologie*, 1954.
Hartman, H.: *Die Grundlagen der Psychoanalyse*, 1927.
Kronfeld, A.: *Über die psychologischen Theorien Freuds und verwandte Anschauungen*. W: Archiv für die gesamte Psychologie, XII, 1911.
Lacan, J.: *Ecrits*, 1966.
Merleau-Ponty, M.: *Phénoménologie de la perception*, 1945.
Minkowski, E.: *Le Temps vécu*, 1933.
Ricoeur, P.: *De l'interprétation*, 1965.
Sartre, J.P.: *La transcendance de l'égo*, 1936.
Scheler, M.: *Wesen und Formen der Sympathie*, 1913.
Schultz-Hencke, H.: *Der gehemmte Mensch*, 1940.
De Waelhens, A.: *Existenz et signification*, 1958.

JAROSŁAW KUKOWSKI

KILKA UWAG O RUCHU I SPOCZYNKU WE WSZECHŚWIECIE

**1. WYBÓR UKŁADU ODNIESIENIA A POJĘCIA ABSOLUTNEGO RUCHU
I BEZRUCHU**

W naszym myśleniu głęboko zakorzenione jest przekonanie o istnieniu absolutnego czasu i absolutnej przestrzeni, a tym samym możliwości odróżnienia ruchu realnego od pozornego. To co spoczywa w absolutnym układzie odniesienia, nazwijmy realnym bezruchem, a to co się względem niego porusza, realnym ruchem. Natomiast ruch i spoczynek względem układu, który sam jest w ruchu w sensie realnym, nazwijmy pozornymi.

Z kursu podstawowego mechaniki klasycznej znane są nam definicje ruchu, które milcząco zakładają absolutny, nieruchomy, sztywny układ współrzędnych typu kartezjańskiego [3]. Taki domyślny układ współrzędnych związany z obserwatorem jest niezbędny do identyfikacji i opisu ruchu. Rowerzysta na ulicy - mówimy - jest w ruchu, bowiem istnieje układ odniesienia w którym ulica, domy, drzewa pozostają w spoczynku, tzn. w stałych relacjach przestrzennych, względem których on się porusza. Zawsze istnieje możliwość znalezienia takiego układu